

Historia legendarnego colta

5 marca 1836 r. Samuel Colt (1814–1862) wyprodukował pierwszy seryjny model rewolweru o kalibrze 0.34 mm. Oprócz rewolwerów Ameryka zawdzięcza mu również pierwsze, kontrolowane na odległość materiały wybuchowe, a także pierwszy kabel telegraficzny rozciągnięty pod wodą.

Colt był jednak nie tylko pomysłowym wynalazcą, ale też zręcznym biznesmenem, który nie cofał się przed użyciem łapówek. Jego machlojki sprowokowały powołanie komisji, która zajęła się zbadaniem, w jaki sposób Colt zdobył milionową fortunę.

Pomysł na rewolwer przyszedł Samuelowi do głowy, kiedy miał 16 lat i służył na statku. Gdy uznał, że przyszedł czas na produkcję, zaczął organizować pokazy, podając się za Dr Coultę z Londynu, Nowego Jorku lub Kalkuty. Jego przedstawienia były

Historia legendarnego colta



dosyć zabawne, na niektórych rozpyłał gaz, jak go nazywał – gaz doktora Coultta – nitrous oxide. Bilety kosztowały 25 centów i można było popatrzeć, jak widownia wygłupia się pod wpływem gazu rozweselającego.

Gdy już zaoszczędził trochę pieniędzy, namówił rodzinę, by pomogła mu założyć Patent Arms Manufacturing Co. w Peterson w stanie New Jersey. Miało to miejsce w 1836 r. By namówić do zakupu swojej broni, Colt przejawiał swoje opowieści, przymilał się, oszukiwał i przekupywał urzędników stanowych.

Udowodniono, że Samuel Colt zapłacił ponad 60 tys. dolarów w celu zabezpieczenia ustawy pozwalającej na trwanie jego patentu, mimo że jego prawa patentowe już wygasły. Twórca fortuny opartej na masowej produkcji broni palnej zapłacił co najmniej 15 tys. dolarów kongresmenowi Dickersonowi, jego prawnikowi i jednemu z lobbystów, by ci kupili opozycję w Kongresie.

Inny lobbysta, Jere Clemens, również przyznał, że otrzymał od Colta pieniądze, jak też od innych osób, m.in. przedstawicieli firm planujących zakup ziemi. To pokazuje, jak łatwo można było w ówczesnej Ameryce przegłosować skrojoną na miarę ustawę. Clemens, pod przysięgą wyznał, że Cyrus H. McCormick, producent żniwiarek i twórca wielomilionowej fortuny, podobnie jak Colt chciał, by jego patent został przedłużony.

Colt, oprócz tego, że był świetnym wynalazcą, doskonale radził sobie także z rozpropagowaniem swoich produktów. Zaczął od rozdawania prezentów osobom wpływowym, wydającym ważne decyzje, w tym przedstawicielom armii i ludziom polityki, którzy według niego, mogli pomóc w uzyskaniu kontraktów rządowych. Płacił każdemu, kto wydawał się przydatny, nawet przyjacielom, czy osobom postronnym, mogącym poznać go z wpływowymi figurami. Zapraszał ich na pokazy,

na których zachwalał rewolwer z taką łatwością, jakby chodziło o szczoteczkę do zębów, rozdając swój produkt na lewo i prawo. Ocenia się, że Colt miał około dwóch i pół tysiąca prezentacji, na których często wręczał rewolwery o równowartości dzisiejszych 1,5 tys. dolarów.

Legendą owiane są jego stosunki z prasą, artystami i innymi, którzy wpływali na opinię publiczną. I chociaż bez wątplenia chodziło o „zwykłą korupcję”, należy przyznać, że Samuel Colt do perfekcji opanował sztukę public relations.

Wbrew powszechnej opinii, przed 1850 r. tylko kilka firm produkowało broń. Posiadało ją 10-25 % białych obywateli, a stany takie jak Massachusetts czy Connecticut, które były centrum produkcji broni w USA, prowadziły ścisłą ewidencję prywatnej broni.

Coltowi udało się stworzyć złudzenie, że rewolwer jest

przedmiotem niezbędnym i każdy mieszkaniec miasta potrzebuje go do obrony, mimo iż statystyki nie potwierdzały wysokiej liczby przestępstw. W tamtym czasie Stany Zjednoczone nie posiadał policji innej niż ta potrzebna do łapania zbiegłych niewolników, uzbrojonej najczęściej w pejcze. Nawet łowiectwo, podczas którego używano broni, bardziej brano za pozostałość po Anglikach i zabawę gentlemanów (wg Bellesilesa).

Colt to wszystko zmienił, doskonale zagrał na ludzkim strachu. To samo zrobił, ale na jeszcze większą skalę, z rządami wielu krajów.

Kiedy w 1852 r. wyruszył do Rosji, powiedział carowi, że sułtan Turcji właśnie kupił 5 tys. pistoletów. Car się obruszył i również zamówił 5 tys. rewolwerów dla swoich żołnierzy. Gdy interes był ubity, Colt pojechał do Konstantynopola, by powiedzieć, że car Rosji kupił właśnie 5 tys. rewolwerów. W ten sposób sprzedał ich 10

tys.

Jeden z jego rewolwerów, produkowany w Anglii do 1872 r., sprzedany w liczbie 42 tys. sztuk, był używany podczas brytyjskiej okupacji Hongkongu. W czasie swoich podróży po Europie, w latach 1853-1854, Colt niemal bawił się nastawionymi do siebie wrogo głowami państw. Często stosował łąówki i niby w dobrej wierze uchylał rąbka tajemnicy o mającym się sfinalizować kontrakcie w obozie wroga. W ten sposób uzyskał zamówienia od Turcji, która walczyła właśnie z Rosją oraz od Anglików, którzy także obawiali się Rosji i jej dominacji nad Bosforem. Podczas wojny krymskiej, która wybuchła w 1854 r., Rosjanie, Anglicy i Turcy strzelali do siebie z coltów.

Colt w swojej fabryce produkował nie tylko broń, ale także sprzęty domowego użytku. Aby utrzymać zainteresowanie społeczeństwa na odpowiednim poziomie, na wszystkim umieszczał

swój znak formowy
"Colt".

Pytany o podstawy
moralne zawsze
odpowiadał, że
najbezpieczniej dla
każdego jest, by każdy
posiadał Colta. Jego
ulubionym
powiedzeniem było:
"Uzbrojone
społeczeństwo to
pokojowe
społeczeństwo".
Społeczeństwo nie
powinno oczekiwać od
państwa, że je obroni,
ale zrobić to samo,
ponieważ nie istnieje
kolektywne
bezpieczeństwo. Po tym,
jak armia Stanów
Zjednoczonych złożyła
ogromne zamówienia na
nową broń, którą
wykorzystała w wojnie z
Meksykiem, jego pistolet
stał się symbolem
Dzikiego Zachodu.

Źródła:

mailman.rice.edu;
freakonomics.blogs.nyti
mes.com;
yamaguchi.netfirms.co
m; emory.edu;
simonpure.com

Opublikowano w dniu 5.03.2018 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA

